

NRF W UKŁADZIE GOSPODARCZYM EUROPY

1. NIEMCY W EUROPIE OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

Zarówno samo państwo zachodnoniemieckie, jak i jego pozycja w Europie jest produktem rozwoju kapitalistycznego Niemiec, stąd też wydaje się celowe dokonanie krótkiego wprowadzenia historycznego jako punktu wyjścia próby określenia aktualnego miejsca NRF na arenie międzynarodowej i trendów rozwojowych tego kraju.

Niemcy, choć weszły na drogę rozwoju przemysłowego później niż inne państwa zachodnie, od początku uzyskały niezwykle wysoką stopę wzrostu gospodarczego, co prowadziło do umacniania ich pozycji ekonomicznej i politycznej w Europie. Na przełomie pierwszej i drugiej połowy XIX w. dysponowały one poważnymi rezerwami siły roboczej, stosunkowo dużymi zasobami bogactw naturalnych i co najważniejsze — mogły przejmować szereg osiągnięć technicznych rewolucjonizujących dotychczasowe metody produkcji przemysłowej.

W latach 1870 - 1913 udział Niemiec w światowej produkcji przemysłowej wzrósł z 13,2% do 15,7%, co dało im pierwsze miejsce w Europie przed Anglią (14%) i Francją (6,4%) oraz drugie — po USA (35,8%) — w świecie. W 1913 r. Niemcy skupiały 34% wydobycia węgla w Europie, 32% produkcji przetwórczej, 46% produkcji stali, 48% produkcji maszyn i 41% produkcji chemicznej. Ten pierwszy etap dynamicznego wzrostu i budowania wysokiej pozycji ekonomicznej kończy się praktycznie wraz z I wojną światową. Do 1938 r. udział Niemiec w światowej produkcji przemysłowej obniżył się do 10,8%, jednakże ich przewaga w Europie została utrzymana. W 1938 r. Niemcy nadal skupiały 36% produkcji węgla, 46% surowców stali i 44% produkcji chemicznej.

„Europejski” charakter gospodarki niemieckiej dokumentowała regionalna struktura handlu zagranicznego. W 1913 r. 56% całego eksportu Niemiec przypadało na kraje europejskie, a w 1938 r. udział ten w zasadzie nie uległ zmianie. Jeśli przejdziemy od tej charakterystyki ilościowej do jakościowej i podejmiemy próbę określenia charakteru stosunków ekonomicznych w ówczesnej Europie, to potwierdzi ona ogólniejszą prawidłowość, że w systemie kapitalistycznym powiązania gospodarcze między krajami będą przybierały tym wyraźniejszy charakter imperialistyczny, będą się kształtowały tym bardziej niekorzystnie dla słabszych partnerów, im różnice rozwojowe między nimi są większe. Słabość gospodarcza jednych zawsze zachęca drugich do ekspansji, wyzysku oraz pobudza działanie na rzecz powiększania różnic rozwojowych między partnerami. Im bardziej natomiast równorzędni są partnerzy takich powiązań,

tym wyraźniej przybierają one charakter współzależności ekonomicznych, co tym samym wywiera ograniczający wpływ na możliwość kształtowania ekspansji imperialistycznej.

Gdy od tej strony spojrzymy na stosunki Niemiec z Europą, to wyraźnie uwypukla się różnica powiązań tego państwa z krajami zachodniej Europy i wschodniej. W pierwszym przypadku mamy do czynienia ze stosunkami współzależności ekonomicznej, charakteryzującymi się zbliżonym po obu stronach udziałem we wzajemnych obrotach, nie stwarzającym relacji jednostronnej zależności. Natomiast stosunki z krajami Europy wschodniej odzwierciedlają typowe zjawisko zależności gospodarczej, które nie mogło pozostawać bez wpływu na charakter stosunków politycznych. Gdy w 1938 r. eksport Niemiec do Anglii wyniósł 6,7%, a do Francji 4,3% ogólnych wywozów Niemiec, to udział Niemiec w eksporcie Anglii stanowił 4,5%, a w eksporcie Francji 6,1%. Natomiast w stosunkach z krajami Europy wschodniej powiązania te kształtowały się w ten sposób, że w ogólnych obrotach handlowych Niemiec udział krajów Europy wschodniej stanowił minimalny odsetek, natomiast w obrotach tych państw Niemcy stanowiły pozycję dominującą. I tak np. udział krajów Europy wschodniej w eksporcie Niemiec wahał się od około 0,5% — Bułgarii, 2% — Polski do ok. 4% Czechosłowacji. Natomiast udział Niemiec w eksporcie tych krajów wahał się w 1937 r. od 47% obrotu Bułgarii, 41% Węgier, 31% Czechosłowacji do 26% Rumunii i ok. 20% Polski (tu jeszcze w 1929 r. udział ten wynosił także 43%). To wielkie uzależnienie gospodarcze i, co za tym idzie, polityczne było rezultatem niskiego poziomu rozwoju, w związku z czym kraje te mogły tylko praktycznie eksportować produkty żywnościowe i surowce, na które zbyt stawał się już wówczas coraz trudniejszy, co jeszcze bardziej pogłębiło ich zależność ekonomiczną od rynków zbytu. Konsekwencje takiego układu były dwojakie: 1) wymiana handlowa tego typu kryła w sobie tendencje stagnacyjne jako typowo niekomplementarna w okresie dominacji gospodarki przemysłowej, otwierającej coraz szersze perspektywy i możliwości powiązań gospodarczych dla krajów rozwiniętych przemysłowo, 2) w dziedzinie politycznej — sytuacja ta prowadziła do stworzenia z tej części Europy sfery imperialistycznej ekspansji Niemiec, a tą drogą także do uzyskania przez nie dominującej pozycji wobec Europy zachodniej.

W sumie, do okresu II wojny światowej Niemcy stanowiły w systemie europejskim ten składnik, który prawidłowościami swego rozwoju groził unicestwieniem wszystkich rzeczywistych czy potencjalnych czynników stabilności i pokojowego rozwoju. Obie wojny światowe były naturalną konsekwencją takiego stanu rzeczy. Analiza tego układu wskazuje równocześnie drogi, które mogły działać na zmianę fatalistycznego dla Europy splotu zależności i otworzyć przed nią jaśniejsze perspektywy.

W każdym przypadku jednak zmiany takie nie miały szans powodze-

nia bez przełamania zacofania gospodarczego krajów Europy wschodniej i przekształcenia układu sił ekonomicznych między Niemcami a tym regionem kontynentu.

2. EKONOMICZNE I POLITYCZNE ZMIANY W UKŁADZIE EUROPEJSKIM

Każda próba przełamania zacofania gospodarczego w krajach Europy wschodniej musiała skoncentrować się na dwóch podstawowych problemach: a) na sformułowaniu skutecznej teorii rozwojowej, pozwalającej w możliwie szybkim czasie likwidować dystans dzielący region ten od czołowych krajów Europy zachodniej, b) na uwolnieniu się od hegemonii niemieckiej, bez czego warunku pierwszego nie można byłoby zrealizować.

Pierwszy warunek spełniła teoria socjalistycznego rozwoju, wprowadzona w życie w okresie międzywojennym w ZSRR, a po II wojnie w innych krajach Europy wschodniej. Możliwości spełnienia drugiego postulatów zaistniały faktycznie dopiero po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami. Utworzenie ram rozwojowych w nowych warunkach ustrojowych i zadokumentowanie skuteczności ekonomicznej nowego systemu wymagało oczywiście czasu. Jeszcze w 1929 r. Związek Radziecki, skupiając 6,1% ludności świata, uczestniczył w wytwarzaniu światowego produktu społecznego tylko w 2,7%, a jego udział w światowej produkcji przemysłowej obniżył się nawet z 5% w 1913 r. do 4,3% w latach 1926 - 1929. Następne jednak okresy, oparte już na pięcioletnich planach rozwoju, wykazały skuteczność ustroju socjalistycznego. W latach 1936 - 1938 udział ZSRR w światowej produkcji przemysłu przetwórczego wzrósł do 18,5%, lokując pierwsze socjalistyczne państwo na drugim — po USA (32,3%) — miejscu w świecie, już przed Niemcami, które w tymże czasie skupiały 10,7% światowej produkcji przemysłu przetwórczego. Chęć zatrzymania tego rozwoju była z pewnością jednym z ważnych elementów genezy agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki. Straty radzieckie, szczególnie w pierwszej fazie działań wojennych, były ogromne. Według szacunków ONZ, wojna opóźniła rozwój ekonomiczny ZSRR o 8 - 10 lat. Po ustaniu działań wojennych gospodarka radziecka znów weszła w fazę dynamicznego rozwoju. Już w 1950 r. produkcja przemysłowa była 2,5-krotnie wyższa niż w okresie przedwojennym, dzięki czemu udział ZSRR w światowej produkcji przemysłowej osiągnął poziom przedwojenny.

Podobną drogę przeszły inne kraje Europy wschodniej, które oparły swój rozwój po II wojnie światowej na zasadach gospodarki socjalistycznej. Rabunkowa eksploatacja gospodarcza hitlerowskich okupantów i ogromne zniszczenia wojenne w tej zwłaszcza części Europy poważnie nadwężyły i tak szczupłe zasoby produkcyjne tych krajów. Mimo to, już w pierwszych latach powojennych efekty nowego systemu stały się

widoczne. W 1950 r. produkcja przemysłowa w tych krajach przekraczała od 1,5 do 2,5 raza poziom przedwojenny. W następnym dziesięcioleciu stopa wzrostu dochodu społecznego osiągnęła przeciętnie ok. 9% rocznego przyrostu, wyprzedzając znacznie pod względem produkcji globalnej i na głowę ludności wskaźniki wzrostu osiągnane przez kraje kapitalistycznej Europy. W rezultacie tego rozwoju udział państw socjalistycznych Europy wschodniej w światowej produkcji przemysłowej osiągnął w 1950 r. 18%, w 1958 r. 27%, w 1963 r. 30% i w 1969 r. 33%. Udział EWG — dla porównania — kształtuje się aktualnie w granicach 15%, a NRF niespełna 7%. Najważniejszą konsekwencją tego rozwoju jest to, że kraje Europy wschodniej stawały się, dzięki swemu uprzemysłowieniu, coraz bardziej komplementarne w zakresie możliwości szerokiej międzynarodowej współpracy gospodarczej, opartej na wzajemnych korzyściach ekonomicznych. Równocześnie nie można już ich traktować jako realnego względnie potencjalnego obszaru ekspansji imperialistycznej. Różnice w poziomie rozwoju zaczęły się bowiem zmniejszać w rezultacie tych nowych trendów rozwojowych, a z punktu widzenia produkcji globalnej, mających w takich gospodarczo-mocarstwowych porównaniach znaczenie decydujące, przewaga krajów socjalistycznych stawała się coraz bardziej wyraźniejsza. Po stronie najbardziej potencjalnego pretendenta do ekspansji zaszły ponadto niezmiernie doniosłe wydarzenia polityczne, wzmacniające ten ekonomiczny trend rozwojowy. Skutkiem bowiem przegranej wojny na gruzach Rzeszy Niemieckiej powstały dwa państwa niemieckie, z których tylko jedno jest kontynuatorem kapitalistycznego rozwoju Niemiec. I od tej strony więc realne szanse kontynuowania ekspansji imperialistycznej zostały poważnie skurczone. W ten sposób zaistniały warunki do kształtowania ekonomicznych i politycznych stosunków między kapitalistycznymi Niemcami a socjalistycznymi krajami Europy wschodniej na zupełnie nowej płaszczyźnie niż w przeszłości. Prócz jednak tych elementów, które strukturalnie zmieniały warunki wzajemnych stosunków między kapitalistycznymi Niemcami a Europą wschodnią, doszły ważne przemiany na płaszczyźnie ogólnoeuropejskiej, które nie mogły pozostać bez istotnego wpływu także na te powiązania, nadając im bardziej ogólnoeuropejski charakter.

Fakt, że dynamiczny rozwój gospodarczy Europy wschodniej dokonał się w warunkach ustroju socjalistycznego, spowodował egzystencję w Europie dwóch systemów społeczno-ustrojowych, co stworzyło szereg nowych problemów związanych z ich współistnieniem. W tym układzie kształtował się także stosunek NRF do Europy wschodniej. Drugi, nie mniej ważny czynnik o charakterze bardziej ekonomicznym wiąże się z rewolucyjnym wręcz rozwojem sił wytwórczych określanym „rewolucją naukowo-techniczną”, a prowadzącym do coraz szerszej internacjonalizacji życia gospodarczego. Stwarza ona konieczność nadawania międzynaro-

dowym stosunkom gospodarczym coraz wyżej zorganizowanych form wymagających odpowiednich ram i instytucji politycznych. To z kolei zwiększa systematycznie rolę czynnika politycznego w międzynarodowych relacjach ekonomicznych. Swoistą syntezą tych tendencji rozwojowych stały się dążenia do integracji gospodarczej, zarówno na zachodzie, jak i wschodzie Europy. Procesy te nie kształtują się oczywiście żywiołowo; koordynacja, organizacja czy wręcz planowanie ich przebiegu nabiera coraz większego znaczenia. Tak wielka i stale rosnąca rola czynnika politycznego w procesie integracji powoduje, że najkorzystniejsze warunki dla jej realizacji powstają między państwami, które są najbardziej do siebie zbliżone nie tylko poziomem rozwoju gospodarczego, ale i ustrojem politycznym. Temu czynnikowi przypisać należy i to zjawisko, że polityka integracyjna łatwiej z natury rzeczy realizuje się w węższym kręgu państw członkowskich niż w ramach wielu krajów czy całego kontynentu. Stąd też na zachodzie Europy dominują EWG i EFTA, a w systemie państw socjalistycznych RWPG. Choć członkowie takich grup integracyjnych są w stosunku do siebie zawsze partnerami uprzywilejowanymi, nie oznacza to, że między grupami muszą istnieć stosunki wrogości. Przeciwnie, rozwój sił wytwórczych i internacjonalizacja życia gospodarczego stwarza szerokie możliwości wyciągania wzajemnych korzyści ze współpracy między różnymi grupami integracyjnymi, także w przypadku, gdy reprezentują one odmienne systemy społeczno-gospodarcze. W sumie, problemy koegzystencji dwóch systemów w Europie i kwestie — jak się to już zwykło nazywać — współpracy gospodarczej między Wschodem a Zachodem, zadecydowały o polityce i gospodarczej atmosferze powojennej Europy, stwarzając swoiste ramy dla jej życia politycznego i gospodarczego. Atmosfera ta ma już swą długą i różnorodną historię. Wyraża jednak ona pewne prawidłowości rozwojowe, które w lepszej czy gorszej oprawie muszą kształtować długofalowe trendy rozwojowe.

3. POZYCJA NRF W POWOJENNYM SYSTEMIE EUROPEJSKIM

W wyniku procesów rozwojowych, jakie dokonały się na kontynencie europejskim, a zwłaszcza w Europie wschodniej, jak również w rezultacie wydarzeń politycznych, jakie w ostatnich kilkudziesięcioleciach zaszły na tym obszarze, pozycja kapitalistycznych Niemiec wydatnie się obniżyła. Udział Niemieckiej Republiki Federalnej w światowej produkcji przemysłowej spadł — w porównaniu z Rzeszą Niemiecką 1938 r. — z 10,7% do 6,9% w 1969 r. Ważniejszą jednak z punktu widzenia aspektów międzynarodowych jest gospodarcza pozycja NRF w Europie.

Jak już wyżej podkreślaliśmy, gospodarka Niemiec jako państwa rozwiniętego, zacieśniała swe powiązania w przeszłości głównie z państwami o tym samym poziomie rozwoju. Po II wojnie światowej trend ten wzmocniony został tak czynnikami ekonomicznymi — mianowicie dąże-

niami integracyjnymi — oraz politycznymi, a więc przez długi okres dominującą polityką antykomunistyczną i związaną z nią polityką embargo gospodarczego. Polityka NRF usiłowała związać te prądy ze swoimi celami, szczególnie z rewizją powojennych granic w Europie i ze zjednoczeniem Niemiec w ramach systemu kapitalistycznego. Kalkulacje na skuteczność takiej polityki wiązano oczywiście w dużym stopniu z pozycją, jaką mogła uzyskać NRF w zachodnioeuropejskim systemie ekonomicznym, szczególnie zaś w wiodącej w zakresie tych nowoczesnych tendencji rozwojowych Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej.

Patrząc na problem ten od strony produkcyjnej, która ma z pewnością istotne znaczenie, można ewolucję ogólnej pozycji NRF w systemie gospodarki „szóstki” zachodnioeuropejskiej ująć w następującej tabeli:

TABELA I

Dystrybucja produkcji przemysłowej w krajach EWG

Kraj	1950 r.	1960 r.	1969 r.
NRF	39	47	44
Francja	30	26	28
Włochy	14	15*	16
Belgia — Luksemburg	9	5	5
Holandia	8	7	7
	100	100	100

*) Źródło: *World Economic Survey*, UN — różne zeszyty; *“Monthly Bulletin of Statistics”* — różne zeszyty.

Jak z powyższego zestawienia wynika, na początku lat pięćdziesiątych można było jeszcze mówić o możliwościach współzawodnictwa między NRF i Francją o wiodącą pozycję w systemie sześciu państw zachodniej Europy. Następnie jednak rywalizacja ta została jednoznacznie rozstrzygnięta na korzyść NRF, która w swym szczytowym okresie osiągnęła niemal połowę całej produkcji EWG. Był to głównie rezultat wciągania do produkcji dużych zasobów gospodarczych, które w latach poprzedzających utworzenie państwa zachodnioniemieckiego zostały wyłączone z procesów wytwórczych. Zewnętrzny efekt tej fazy rozwojowej ochrzczono mianem „cudu gospodarczego”. Po ustaleniu się rzeczywistej równowagi sił, obserwować można z kolei proces odwrotny, mianowicie lekki spadek udziału NRF w produkcji przemysłowej EWG i to na korzyść Francji oraz Włoch. Proces ten postępuje jednak na tyle wolno, że nie zmienia i z pewnością w możliwej do przewidzenia przyszłości nie zmieni charakteru istniejącego układu, który jeśli nie nazwać dominacją NRF, to w każdym razie daje temu państwu rolę wiodącą w sferze produkcji przemysłowej. Przed użyciem określenia „dominacja” wstrzymuje nas tutaj to, że poprzez swój potencjał gospodarczy Niemcy zachodnie nie zdołały przecież uzyskać takich wpływów w EWG, które pozwoliłyby im narzucać własne koncepcje polityczne tej organizacji.

Obraz pozycji NRF byłby jednak zbyt statyczny i jednostronny, gdyby ograniczyć się do dziedziny produkcji bez uwzględnienia stopnia powiązań ekonomicznych NRF z krajami Europy zachodniej.

Gospodarka NRF jest szczególnie silnie powiązana z zagranicą. Kwota eksportowa — wyrażająca procentowo wartość wywozu w stosunku do dochodu narodowego — wynosi tam ok. 25%, natomiast w USA 5%, w Japonii 13%, we Francji 14%, w Anglii i we Włoszech — 20%. Ta wysoka kwota eksportowa zapewnia NRF (11%) także drugie miejsce po USA (14%) — w globalnych obrotach wywozowych świata. Z całego eksportu świata prawie 83% przypada na przemysłowe kraje zachodnie, w tym prawie połowa (40% całości) na handel EWG. Kraje socjalistyczne Europy wschodniej uczestniczą w tym ostatnim eksporcie 4,5%, w tym Polska niespełna 0,6%. O wzrastających powiązaniach w ramach integracyjnego bloku EWG niech świadczy fakt, że jeśli w latach 1958-1969 ogólna wartość eksportu zachodniemieckiego podniosła się niemal 3-krotnie, to wywóz do krajów EWG wzrósł w tym czasie 5,3 raza; jednak ogólne obroty EWG wzrosły w tym czasie ok. 6-krotnie, wobec czego relatywny udział NRF uległ obniżeniu.

TABELA II

*Procentowa dystrybucja eksportu wewnętrznego EWG
i produkcji przemysłowej*

Kraj	Eksport		Prod. przemysłowa	% 1 : 2
	1958	1969	1969	
NRF	35	32	44	72
Francja	16	19	28	68
Włochy	9	14	16	88
Holandia	20	16	7	230
Belgia — Luksemburg	20	19	5	340
	100	100	100	

Na podstawie powyższego zestawienia można sformułować dwie następujące sugestie:

1) że największe korzyści z rynku wewnętrznego EWG czerpały dotychczas Włochy i Francja, których zarówno udział w ogólnej produkcji przemysłowej, jak i w obrotach handlowych znacznie wzrósł w okresie istnienia EWG;

2) że szczególnie silnie są związane z rynkiem EWG kraje małe, których udział, w porównaniu z produkcją przemysłową, jest nieproporcjonalnie wyższy, natomiast kraje większe, dysponując z reguły szerszym wachlarzem produkcji, mają swe obroty bardziej terytorialnie rozprzeszczone. Dla tych ostatnich polityczne korzyści integracji rekompensują z pewnością ten układ ekonomiczny. Wniosek ten ma z pewnością i swe

znaczenie dla perspektyw stosunków gospodarczych między NRF a Polską czy krajami socjalistycznymi w ogóle, wykazując, że choć Niemcy zachodnie są członkiem EWG, to organizacja ta tylko w części zaspokaja ich możliwości zbytu, wobec czego NRF musi stale wykazywać zainteresowanie dla szerszych międzynarodowych kontaktów gospodarczych.

NRF jest krajem o strukturalnym, nadwyżkowym bilansie handlowym. Nadwyżki eksportowe są stałym zjawiskiem w jej obrotach zagranicznych, przy czym w ostatnich latach wykazały one tendencje bardzo wysokie, co zmuszało NRF do rewaloryzacji swej marki.

TABELA III
Wartość obrotów handlowych NRF (w mld DM)

Rok	Razem	Import	Export	Saldo
1953	34,5	16,0	18,5	+ 2,5
1954	41,4	19,3	22,0	+ 2,7
1955	50,2	24,5	25,7	+ 1,2
1956	58,8	28,0	30,9	+ 2,9
1957	67,7	31,7	36,0	+ 4,3
1958	68,1	31,1	37,0	+ 5,9
1959	77,0	35,8	41,2	+ 5,4
1960	90,7	42,7	47,9	+ 5,2
1961	95,3	44,4	51,0	+ 6,6
1962	102,5	49,5	53,0	+ 3,5
1963	110,6	52,3	58,3	+ 6,0
1964	123,8	58,8	64,9	+ 6,1
1965	142,1	70,4	71,7	+ 1,2
1966	153,3	72,7	80,6	+ 8,0
1967	157,2	70,2	87,0	+16,9
1968	180,7	81,2	99,6	+18,4
1969	211,5	98,0	113,6	+15,6

Rezultatem tego rozwoju jest z jednej strony powiększanie się rezerw dewizowych NRF, z drugiej zaś — wzrost lokat kapitałowych za granicą. W 1958 r. na ogólną sumę 10 192 mln dol. rezerw złota i dewiz państw członkowskich EWG, na NRF przypadało 4 412, tj. 43%. W końcu 1969 r. rezerwy państw EWG wzrosły do 17 700 mln dol., a NRF do 5 600, co stanowi ok. 32%. Ten spadek procentowy w zasobach rezerw wiąże się bez wątpienia w dużym stopniu ze wzmożonym, szczególnie w ostatnich latach, wywozem kapitału. Gdy 1966 r. długoterminowy eksport kapitału wynosił 2,41 mld DM, to w 1967 r. już 3,18 a w 1968 r. aż 11,45 by podnieść się w 1969 r. (9 mies.) do 13,7 mld DM. W ten sposób długoterminowe wkłady zagranicą wzrosły z 27,6 mld DM w 1967 r. do 46 mld w połowie 1969 r.

Z punktu widzenia formy zagranicznych inwestycji szczególna rola przypada zawsze tzw. inwestycjom bezpośrednim. Wiązą się one z naby-

waniem rzeczowych praw własnościowych za granicą i dlatego stanowią wyraz wysokiej pozycji gospodarczej i politycznej państwa inwestującego, które w ten sposób najskuteczniej zabezpiecza sobie zagraniczne rynki zbytu. Natomiast inwestycje pośrednie są wyrazem roszczeń pieniężnych, występujących w formie różnych obligacji, papierów wartościowych itp. i mają przez to luźniejszy charakter. Otóż, z całości inwestycji NRF za granicą mniej więcej połowę stanowią inwestycje bezpośrednie. W cyfrach bezwzględnych nie jest to, w porównaniu z innymi czołowymi państwami kapitalistycznymi, wiele, co ilustruje poniższe zestawienie.

*Bezpośrednie inwestycje zagraniczne głównych państw
kapitalistycznych w l. 1967 - 1968 w mld DM*

USA	245
Anglia	55
Francja	25
Szwajcaria	17
NRF	15
Holandia	10
Japonia	6

Prawie 60% inwestycji bezpośrednich NRF skupia się w Europie zachodniej, gdzie znów EWG stanowi obszar najważniejszy. Z pozaeuropejskich inwestycji wyraźny prym wiodą USA. Tym inwestycjom w wysokości 15,7 mld marek przeciwstawiają się z drugiej strony zagraniczne inwestycje w NRF na sumę 16,8 mld DM, z których większość stanowią inwestycje amerykańskie (8,5 mld), następnie inwestycje państw EFTA — 4,3 i wreszcie krajów EWG — 3,8 mld DM.

Ten stosunkowo niski udział NRF w zagranicznych inwestycjach kapitałowych jest wynikiem nie tyle braku dostatecznej siły ekonomicznej, ile raczej rozwoju historycznego. Przed I wojną światową inwestycje zagraniczne Niemiec wynosiły ok. 30 mld złotych marek. W rezultacie wywołanych i przegranych przez Niemcy dwóch wojen światowych zostało się z nich zaledwie ok. 2,5 mld marek. W pierwszych latach po II wojnie światowej zachodnie władze okupacyjne zakazały inwestycji zagranicznych. W rezultacie o wiele więcej kapitałów obcych napływało do NRF niż wychodziło z NRF za granicę. Ta dysproporcja zaczęła się w ostatnich latach wyrównywać, stwarzając w zasadzie stan współzależności w tym zakresie.

Historyczne doświadczenia wynikające z kapitalistycznej ekspansji kapitałowej mają oczywiście jeszcze i drugą stronę. Wykazują one, że gdy kieruje się ona do krajów słabiej rozwiniętych i gdy z natury rzeczy przybiera charakter jednokierunkowej drogi, służy bardziej wyzyskowi i podporządkowywaniu obszarów będących przedmiotem tej ekspansji, niż ich rozwojowi. Tym wyjaśnić można tak małą skuteczność rozwojową zagranicznych inwestycji kapitalistycznych w krajach trzeciego świata. Z punktu widzenia naszych bezpośrednich interesów przedwojenne do-

świadczenia Polski są w tym zakresie także dostatecznie wymownym przykładem. Po wojnie, dzięki wiele silniejszej pozycji gospodarczej Polski i innym warunkom ustrojowym, i w tej dziedzinie sytuacja zmienia się radykalnie. W sumie, powstały swoiste ramy wyjściowe dla potencjalnych możliwości współpracy gospodarczej także w sferze kapitałowej, pokazując znaczne rezerwy, jakie w tym zakresie posiada jeszcze NRF, zupełnie prawie nie wykorzystywane w stosunkach z krajami socjalistycznymi Europy wschodniej.

Chcąc krótko podsumować dotychczasowe rozważania można by stwierdzić, że NRF w powojennym układzie zachodniej Europy stanowi bardzo ważny człon gospodarczy o wysokim stopniu uprzemysłowienia i rozwoju ekonomicznego, o szczególnie wysoko rozwiniętych stosunkach handlowych, których interesy znacznie przekraczają tworzone tam ramy integracyjne, i wreszcie o znacznych możliwościach eksportu kapitału, bez którego we współczesnych warunkach coraz szerszej internacjonalizacji życia ekonomicznego normalny rozwój międzynarodowych powiązań gospodarczych jest nie do pomyślenia. Innymi słowy, rozwój gospodarczy NRF w sposób zasadniczy zależy od zdrowych i stabilnych międzynarodowych powiązań gospodarczych. Dotychczas przybierały one niemal wyłącznie charakter powiązań z innymi państwami kapitalistycznymi. W stosunkach ze wschodnią Europą powstała po wojnie specyficzna luka, wymagająca coraz bardziej, pod naciskiem obiektywnych procesów rozwojowych, wypełnienia.

4. NRF WOBEC EUROPY WSCHODNIEJ

Stosunki międzynarodowe kształtowane są zawsze przez dwa przynajmniej czynniki: ekonomiczny i polityczny. W zasadzie można przyjąć, że stosunki gospodarcze stwarzają z reguły dobre przesłanki dla pozytywnych relacji politycznych. Ma to miejsce zwłaszcza wtedy, gdy różnice w poziomie rozwoju partnerów takich stosunków nie są zbyt duże i gdy ich systemy społeczno-gospodarcze są identyczne. Można tu mówić o komplementarności ekonomicznej i komplementarności ustrojowej. Komplementarność ekonomiczna wyraża się w tym, że współcześnie poszczególne kraje są w stosunkach wzajemnych tym odpowiedniejszymi partnerami, im bardziej są rozwinięte gospodarczo. Wyrazem tej prawidłowości jest to, że obecnie ponad 80% obrotów międzynarodowych skupia się w obrębie zaledwie kilkunastu krajów wysoko rozwiniętych,

Życie gospodarcze rozwija się jednak również zawsze w konkretnych ramach politycznych i instytucjonalnych, a współcześnie dynamicznie wzrastający międzynarodowy podział pracy wymaga coraz bardziej organizacji, koordynacji czy wręcz planowania. Jest zrozumiałe, że im bliższe ustrojowo państwa, tym łatwiejsze i szersze możliwości kształtowania i organizowania ich współpracy gospodarczej. Jeśli więc — innymi słowy

— dynamiczny rozwój sił wytwórczych stwarza obiektywną konieczność międzynarodowej integracji gospodarczej, wymagającej swoistych instytucji i nowych politycznych narzędzi kierowania procesem rozwoju ekonomicznego, to z natury rzeczy: a) do takiej współpracy tym bardziej są poszczególne państwa komplementarne ekonomicznie, im wyższy osiągnęły stopień rozwoju gospodarczego, b) taką politykę integracji łatwiej można realizować w mniejszym kręgu państw niż np. na obszarze całego kontynentu, c) łatwiej można ją urzeczywistniać, jeśli państwa członkowskie rozwijają się w ramach identycznego ustroju społeczno-gospodarczego. Zgodnie z tym w krajach Europy zachodniej dominuje EWG i *EFTA* a w Europie wschodniej rozwija się współpraca w obrębie RWPG. W ramach tych układów coraz bardziej też kształtują się stosunki gospodarcze o charakterze bilateralnym, a więc również między Polską a NRF.

I między tymi układami można obserwować rozwój podobnych tendencji, które występują z reguły w stosunkach między poszczególnymi państwami.

Wyraźnie zwłaszcza ujawnia się nadal ta prawidłowość, że stosunki gospodarcze między partnerami kształtować się będą tym gorzej, im większe ich dzielą różnice rozwojowe. I nie tylko dlatego, że wystąpi tu mała komplementarność ekonomiczna, ograniczająca gospodarcze możliwości takiej współpracy, ale dlatego, iż przewaga ekonomiczna stwarza w systemie kapitalistycznym z reguły pokusę wykorzystania jej dla ekspansji politycznej i wyzysku ekonomicznego. Taki właśnie obraz przedstawiała przedwojenna Europa, gdzie naprzeciw silnie przemysłowo rozwiniętych Niemiec stał zacofany gospodarczo obszar wschodniej Europy. Ten układ pchał Niemcy, zwłaszcza hitlerowskie, do imperialistycznej ekspansji na wschód i do wojen. Tym prawidłowościom podlegały też bilateralne stosunki między Niemcami a Polską przed 1939 r.

Powojenny rozwój krajów Europy wschodniej zmienił ten układ radykalnie. I tak, w latach 1938 - 1960 produkcja przemysłowa państw EWG wzrosła 2,25 raza (NRF — 2,4), krajów socjalistycznych 5,8 raza, co daje przeciętną stopę wzrostu dla krajów EWG w wysokości 3,8% rocznie, dla krajów RWPG — 8,3% rocznie. W latach sześćdziesiątych stopa ta wynosiła dla krajów EWG — 5,7%, dla krajów RWPG — 7,8%. W rezultacie udział państw socjalistycznych w światowej produkcji przemysłowej wzrósł z 27% w 1958 r. do 33% w 1969 r. — w porównaniu do ok. 15% państw EWG. Wraz ze wzrostem produkcji przemysłowej, zwiększyły się obroty handlowe, choć efekty na tym polu są mniej imponujące. Gdy w latach 1938 - 1960 światowy eksport wzrósł 5,3 raza, to krajów EWG — 6,2 raza, a RWPG — 6,7 raza. W latach sześćdziesiątych ta dynamika wzrostu była również korzystna dla krajów socjalistycznych: światowy eksport wzrósł 1,9 raza, krajów EWG — 2,5 raza, a państw socjalistycznych — 2,1 raza. W rezultacie udział krajów socjalistycznych w światowym eksporcie podniósł się wprawdzie z 8,3% w 1938 r. do 10% w

1960 r. i 11⁰/₀ w 1969 r., w tym czasie jednak pozycja eksportowa krajów EWG wzrosła z 18,5⁰/₀ w 1938 r. do 23⁰/₀ w 1960 r. i 31⁰/₀ w 1969 r. Jak to wyraźnie widać, udział krajów EWG w eksporcie przekracza znacznie ich udział w światowej produkcji przemysłowej. W przypadku RWPG odrotnie — jest to udział stanowiący zaledwie 1/5 potencjału przemysłowego tej organizacji integracyjnej. Efekt integracyjny — wyrażający się intensywnością powiązań w międzynarodowym podziale pracy — jest więc tu bardzo niski i zaliczyć go należy do słabszych punktów rozwoju gospodarczego krajów socjalistycznych. Znajdowało to także swe specyficzne odbicie w stosunkach Wschodu z Zachodem, szczególnie zaś z NRF, której polityczno-terytorialne rozszczenia wobec Europy wschodniej, zwłaszcza Polski, nadawały im szczególny charakter. W NRF działało poczucie przewagi ekonomicznej, wynikające z ogólnie wyższego poziomu rozwoju gospodarczego Europy zachodniej w porównaniu z Europą wschodnią, oraz z sukcesów w powojennej odbudowie, co z kolei wytwarzało przekonanie, że przez ograniczanie stosunków gospodarczych z krajami socjalistycznymi można będzie zahamować ich tempo rozwoju i proces modernizacji aparatu produkcyjnego. Swój wyraz tendencje te znalazły w narzuconej przez państwa kapitalistyczne polityce embarga lat pięćdziesiątych, gorliwie realizowanej przez NRF. Gdy stawało się coraz bardziej oczywiste, że polityka ta nie może zahamować dynamicznego uprzemysławiania krajów socjalistycznych, podjęto próbę wykorzystania dla celów politycznych innej tendencji rozwojowej, będącej właśnie rezultatem szybkiej industrializacji, mianowicie — wzrastającą skłonność krajów socjalistycznych do rozszerzania stosunków wymiennych z rozwiniętymi gospodarczo krajami, a więc także kapitalistycznymi, które ze względu na już osiągnięty poziom mogły oferować państwom socjalistycznym szereg szczególnie atrakcyjnych możliwości współpracy. Polityka ta określona została, ze względu na przyjętą w niej strategię polityczną, nazwą „selektywnej koegzystencji”. W przypadku NRF stała się ona przy tym swoistą formą tzw. nowej polityki wschodniej. W sferze ideologicznej ta sytuacja znajdowała swe odbicie w swoistej popularności, jaką cieszyła się tzw. teoria konwergencji. Polityka ta spowodowała w pierwszym momencie pewne przejściowe perturbacje w niektórych krajach obozu socjalistycznego, w sumie jednak przyczyniła się do większej konsolidacji i wzmocnienia tendencji do wzajemnej współpracy gospodarczej, jak i wytworzenia bardziej jednolitej postawy w stosunku do ewentualnych przyszłych tego rodzaju poczynań NRF czy innych państw zachodnich.

Ta polityka wywołała jeszcze inne następstwo, zupełnie w NRF nieoczekiwane. Odradzała mianowicie w mniej lub bardziej widocznej formie nieufność społeczności międzynarodowej wobec Niemiec zachodnich i to tym bardziej, im wyraźniej starały się one strategię Zachodu podporządkować swej polityce zmiany granic w Europie i dość wieloznacznie sta-

wianemu postulatowi „zjednoczenia Niemiec”. Mocarstwa zachodnie są formalnie i moralnie zobowiązane zapewnić stabilność granic powojennych. Było to celem koalicji wojennej. Manipulowany ze szczególną gorliwością w NRF strach przed ZSRR miał zrobić wyłom w tych postawach. W miarę jednak jak ulegał on osłabieniu, wzrastała nieufność co do pokojowych intencji polityki zachodnioniemieckiej. Ta sytuacja musiała także odbijać się na zachodnioeuropejskiej współpracy gospodarczej i politycznej, osłabiając efektywne wykorzystanie tych wszystkich możliwości rozwojowych, które zostały otwarte w wyniku zainicjowania procesu integracji. A NRF ani ze względu na szeroko uzależniony od powiązań wewnętrznych charakter swej gospodarki, ani ze względu na swój specyficzny charakter polityczny nie może sobie pozwolić na izolację. Ewidentny był też wzrost prestiżu i pozycji NRF w sojuszach zachodnioeuropejskich jako rezultat nowej polityki wschodniej zapoczątkowanej układami z ZSRR i Polską przez kanclerza Brandta. Po adenauerowskiej polityce „zmiany przez siłę i czekanie”, kiesingerowskiej polityce „zmiany przez zbliżanie”, otwierały one drogę dla polityki „rozwoju bezpieczeństwa przez zbliżanie”. Spełnia ona szereg niezbędnych dla współpracy europejskiej wymogów, wysuwając podstawowe dla oceny stopnia pozytywnego jej charakteru kryterium, mianowicie podporządkowanie takiej współpracy od strony ekonomicznej zasadzie wzajemnych korzyści, od strony politycznej — sprawie odprężenia i pokoju europejskiego. Szczególnie daje ona w systemie wzajemnych zależności między ekonomicznymi i politycznymi czynnikami w stosunkach międzynarodowych priorytet relacjom politycznym. Gdy mianowicie jest prawidłowością, że w krajach o tym samym systemie ustrojowym dobre stosunki gospodarcze prowadzą do polepszania także i stosunków politycznych, to w relacjach między krajami o różnych ustrojach prawidłowość ta zostaje odwrócona. Warunkiem rozwijania korzystnych stosunków gospodarczych jest tu uregulowanie podstawowych problemów politycznych między takimi krajami. Wynika to nie tylko z różnic ideologicznych, a więc i z dużego „upolitycznienia” stosunków międzynarodowych między takimi partnerami, ale i z bardziej technicznego faktu, mianowicie — braku odpowiedniej ilości wspólnych instytucji gospodarczych i politycznych, które stwarzają niezbędne kanały dla współpracy gospodarczej. W przypadku Europy warunkiem *sine qua non* takiego układu politycznego musi być oczywiście pełne uznanie realiów, a więc obejmujące również akceptację istniejących granic europejskich. Drugie, już ekonomiczne kryterium dla takich stosunków, to uznanie założenia, że tylko w takiej Europie może panować pokój i bezpieczeństwo, w której różnice rozwojowe są niewielkie i nie wykazują tendencji do pogłębiania. Słabość gospodarcza Europy wschodniej była zawsze główną przyczyną największych europejskich tragedii, stwarzając zachętę dla imperialistycznej ekspansji i wyzysku. Dokonująca się dzięki systemowi socjalistycznemu likwidacja tego źródła napięć europejskich

stwarza jedyną realną szansę pokojowego rozwoju Europy. Gotowość do takiej współpracy staje się też kamieniem probierczym prawdziwie pokojowych intencji. Zawierając tak istotne elementy rozwojowe, współpraca taka oczywiście wykracza poza tradycyjne kanały wymiany towarowej. Tendencja ta znajduje swe odbicie w popularności, jaką w terminologii stosunków międzynarodowych uzyskało ostatnio określenie „kooperacja”. Pojęcie to jest używane nie tylko w jego techniczno-produkcyjnym znaczeniu. W jego treści zawiera się także podstawowa myśl, że współpraca gospodarcza między Wschodem a Zachodem nie może mieć charakteru żywiołowego i przypadkowego, lecz musi opierać się na zasadzie organizacji czy wręcz długofalowego planowania. Pierwszym jej zadaniem z takiego traktowania sprawy wynikającym to — jak się zdaje — dopasowanie struktury handlu krajów socjalistycznych z Europą zachodnią odpowiednio do ich struktury produkcyjnej. Struktura handlu zagranicznego Polski jest tu znów dobrym przykładem. I tak w całym imporcie polskim ponad 1/3 stanowią maszyny i urządzenia; surowce, materiały i paliwa mają stosunkowo wysoki jeszcze — choć obniżający się — udział (nieco poniżej 50%), a dobra konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego tylko 5%. W eksporcie znów maszyny i urządzenia stanowią ok. 40%, surowce i materiały oraz paliwa 33%, a konsumpcyjne produkty rolne i wyroby przemysłowe ok. 28%. Jest to więc struktura obrotów, która — mimo pewnych postulatów, jakie można by wysunąć — w przybliżeniu odpowiada polskiej strukturze produkcyjnej.

W stosunkach jednak z NRF, podobnie jak z innymi krajami kapitalistycznymi, gotowe wyroby przemysłowe stanowią ok. 14% eksportu reszta natomiast to produkty rolne, surowce i półfabrykaty. Oczywiście, tego rodzaju struktura obrotów stanowi istotną przeszkodę w rozwoju stosunków gospodarczych z tymi krajami. Szczególnie wyraźnie uwiadcza się to w dziedzinie rolnictwa, które jest pewnego rodzaju „wąskim gardłem” naszego rozwoju. Z punktu widzenia polskiej gospodarki potrzeba z pewnością bardziej importu niż eksportu produktów rolnych na obecnym etapie, gdy modernizacja rolnictwa nie osiągnęła jeszcze pożądanego tempa. Kraje Europy zachodniej natomiast przeżywają zjawisko swoistej nadprodukcji rolnej, broniąc się przed jej pogłębieniem stosunkowo wysokimi stawkami celnymi i gotowością wyzbywania się swych nadwyżek za granicą. Z obu stron sytuacja w tym zakresie kształtuje się więc raczej niekorzystnie. Z kolei udział wyrobów przemysłowych, od których zależą perspektywy intensyfikacji naszych stosunków z Zachodem, w obrotach jest bardzo niski i zupełnie nie odpowiada realnym możliwościom gospodarczym Polski. Kooperacja winna więc jako podstawowe zadanie wysunąć wysiłki na rzecz przygotowania tych zmian strukturalnych tak od strony techniczno-modernizacyjnej produkcji, jak i niezbędnych kanałów wymiany. Nie jest to przy tym tylko problem stosunków Wschód-Zachód, ale i proces otwierający nowe możliwości zacieśnia-

nia współpracy także między krajami socjalistycznymi. Można sobie np. wyobrazić już wspólne nabywanie patentów czy licencji na zasadach szerokiego udostępnienia ich krajom członkowskim wspólnoty socjalistycznej.

W sumie zasada pokojowej koegzystencji jest jedyną perspektywą, która może zapewnić Europie potrzebny jej pokojowy rozwój. Oznacza ona nie tylko współistnienie dwóch różnych systemów społeczno-gospodarczych, ale i pogłębiającą się między nimi aktywną współpracę gospodarczą opartą na wzajemnych korzyściach. Nie wyklucza ona zarazem istnienia odrębności ideologicznych. Walka idei zawsze była motorem postępu społecznego i rozwoju ludzkości. Nie można jej też ani zabronić, ani z niej zrezygnować. Współzawodnictwo między obu systemami będzie w Europie rozgrywało się nie tylko na płaszczyźnie rozwoju gospodarczego, albowiem trendy rozwojowe jednoznacznie działają w kierunku niwelacji wszelkich różnic w tej dziedzinie. Rozgrywać się będzie ono zatem nie tylko w sferze konsumpcji, lecz głównie w sferze zdolności do rozwiązywania problemów, jakie stawia współczesny rozwój. Rozstrzygać się będzie na platformie zdolności do zabezpieczenia równości i sprawiedliwości społecznej, w sferze dopasowywania się do gwałtownych przemian naszej ery i niewypuszczania ich spod kontroli ludzkiej, w zdolności do zapewnienia pokojowego i wszechstronnego rozwoju społeczeństwa itp.

Europa weszła w nowy, jakościowo zupełnie odmienny etap swego rozwoju, którego perspektywy stają się coraz różnorodniejsze i szersze. W procesie pokojowego ułożenia stosunków europejskich szczególnie oczekiwania wiążą się z NRF. Wynika to nie tylko z faktu, że dysponuje ona dobrze rozwiniętym potencjałem ekonomicznym, wykazującym duży stopień umiędzynarodowienia kontaktów gospodarczych, oraz że kryje on w sobie jeszcze wielkie możliwości pozytywnego wkładu dla rozwoju współpracy europejskiej. Oczekiwania w stosunku do NRF wiążą się przede wszystkim z koniecznością stworzenia dla takiej współpracy odpowiednich kanałów i atmosfery politycznej, a na tym odcinku konserwatyzm polityczny wynikający z hegemonialnych tradycji odgrywa w NRF jeszcze na tyle dużą rolę, że grozi zahamowaniem procesów rozwojowych Europy. Wprawdzie nie może on już wywrzeć wpływu na kształtowanie się nowego oblicza Europy, lecz każde opóźnienie w rozwiązywaniu pilnych problemów europejskich niesie za sobą nieobliczalne nieraz straty. Odpowiedzialność międzynarodowa NRF staje się w takim układzie szczególnie wielka.

5. ZAKOŃCZENIE

Przedstawiony referat przybrał ze względu na temat w dużym stopniu charakter rozważań retrospektywnych. Celem jego było bowiem wyodrębnienie i zaprezentowanie tych trendów rozwojowych, które w ostatnich dziesięcioleciach wpływały w istotny sposób na ukształtowanie się po-

zycji kapitalistycznych Niemiec w Europie. W aktualnej konstelacji politycznej, charakteryzującej się wielkimi inicjatywami i przemianami, zapewne większe zainteresowanie wzbudziłaby próba określenia tych tendencji, które w możliwej do przewidzenia przyszłości będą pozycję tego państwa kształtować. Ponieważ nie jest tak, by jedne trendy momentalnie zamierały, a inne się rodziły, przeto — jak sądzę — referat posiada swą poznawczą wartość, stwarzając punkt wyjścia dla formułowania prognoz. Badanie przeszłości czy teraźniejszości różni się jednak zasadniczo, pod względem metodologicznym od badań nad przyszłością. „Futurologia” — jak się już zwykło potocznie mówić — badając przyszłość, znajduje się zapewne jeszcze na etapie wypracowywania takich metod badawczych, które by mogły jej niezaprzeczalnie zapewnić rangę i charakter dyscypliny naukowej. Istnieje w tej dziedzinie szereg obiektywnych ograniczeń, które prowadzą do relatywizacji wyników badawczych. I tak np. nie można z reguły przewidzieć takich wypadków, jak trzęsienie ziemi, epidemie, kryzysy polityczne itp., choć mogą one nieraz wywierać znaczny wpływ na rozwój wydarzeń. Nie można także w ogóle przewidzieć przyszłości w konkretnych szczegółach, lecz określać jedynie główne przemiany, oparte na długotrwałych trendach rozwojowych. Nie można wreszcie w takie perspektywiczne ujęcia wkalkulowywać trendów nowych, które się jeszcze nie ujawniły, a które mogą w przyszłości odgrywać dużą rolę. Zawsze przy tym wybór tendencji i nadawanie im takiej czy innej wagi będzie nacechowane pewną dozą subiektywizmu. W sumie też otrzymamy jeden z możliwych obrazów przyszłości, z możliwym stopniem jego prawdopodobieństwa. Dobrą ilustrację relatywnego znaczenia poszczególnych trendów rozwojowych stanowią procesy zbrojenio-we we współczesnych nam czasach. W istocie rzeczy przyczyniły się one bardziej do stworzenia warunków odprężenia i utrwalenia pokoju niż do wzmożenia atmosfery wojennej. Były one bowiem bardziej wyrazem postępującej równowagi sił niż utrwalenia się jednostronnej, hegemonalnej pozycji gospodarczej i militarnej.

Uwzględniając te zastrzeżenia metodologiczne, spróbujemy nakreślić kilka takich perspektywicznych trendów rozwojowych, które — jak się wydaje — będą w najbliższej przyszłości kształtowały obraz rozwojowy Europy, a w niej i pozycji Niemiec zachodnich.

1) W Europie — zarówno zachodniej, jak i wschodniej — będą się utrzymywały procesy integracji gospodarczej, ale nie tyle na obszarach pojętych jako samodzielne wspólnoty polityczne, ile jako wspólnoty rozwiniętych państw narodowych.

2) EWG nie osiągnie możliwie szybko — jak zamierzała — ani wspólnoty ekonomicznej ani politycznej, szczególnie gdy dojdzie do rozszerzenia kręgu jej członków, co wydaje się sprawą przesadzoną. Ulega osłabieniu zainteresowanie zwłaszcza wspólnotą polityczną pod wpływem zmienionej konstelacji politycznej w Europie oraz w wyniku wchodzenia

w życie nowej generacji, stawiającej już inne priorytety rozwojowe.

3) Postępować będzie nadal niwelowanie różnic w poziomie rozwoju między Wschodem a Zachodem, głównie w rezultacie przykładania coraz większej wagi do modernizacji gospodarki w krajach socjalistycznych. Wraz z tym procesem punkt ciężkości współzawodnictwa między Wschodem a Zachodem przesunąć się będzie z płaszczyzny czysto techniczno-ekonomicznej na szersze problemy życia społecznego (np. oświaty, ochrony otoczenia człowieka itp.).

Odnosnie do obrazu Niemiec zachodnich w takich układach, to wydaje się że:

1) Jakkolwiek tempo wzrostu gospodarczego w NRF osłabnie w stosunku do innych krajów EWG, obniżając — powoli wprawdzie, ale systematycznie — udział Niemiec zachodnich w produkcji Wspólnoty, to jednak w wielu dziedzinach lepsza struktura rozwojowa NRF da się jeszcze odczuwać. Przemysł zachodnioniemiecki posiada bowiem silniejszą pozycję, NRF dysponuje większymi przedsiębiorstwami, elastyczniejszymi bankami, a spadek wartości marki i postęp procesów inflacyjnych jest wolniejszy niż w innych krajach EWG. Jeśli do tego dodać wzrastający od niedawna eksport kapitału, można przyjąć, że aktywność NRF może wywołać obawy ekspansji hegemonalnej wśród jej partnerów, a wraz z nimi nastroje antyniemieckie, tak jak ma to miejsce z nastrojami antyamerykańskimi czy ostatnio coraz wyraźniej — antyjapońskimi.

2) Trend intensywnej industrializacji będzie trwał nadal i w pozostałych częściach Europy, w związku z czym skurczy się szansa zdobycia przez NRF pozycji mocarstwowej w Europie.

3) Wielka ekspansja zachodnioniemieckiego handlu zagranicznego też wyraźnie się zmniejsza. Tempo wzrostu eksportu słabnie. Ekspansja oparta na tradycyjnych gałęziach przemysłu (np. samochody, maszyny, urządzenia itp.) będzie napotykała coraz większą konkurencję i trudności. Jeśli w latach pięćdziesiątych tempo wzrostu obrotów handlu zagranicznego NRF wynosiło jeszcze 13%, to w latach sześćdziesiątych tylko 8,5%.

4) Możliwość substytucji stagnujących rynków zachodnich chłonnymi rynkami Europy wschodniej może być także ważnym elementem gotowości poprawy i normalizacji stosunków politycznych z krajami socjalistycznymi.

5) Utrzymanie się na rynkach zachodnich będzie zależało od zdolności wprowadzenia na nie najnowocześniejszej produkcji (komputery, elektronika, systemy komunikacyjne itp.). Dotychczas tylko w dziedzinie budowy reaktorów atomowych NRF utrzymuje konkurencyjność. A co to znaczy, niech zilustruje fakt, że wartość jednego reaktora równoważy wartość 50 tysięcy samochodów marki *Volkswagen*.

6) Modernizacja przemysłu, a przez to i struktury eksportowej, jest procesem długofalowym i ściśle związanym ze skutecznym przeprowadzeniem reform w dziedzinie oświaty i nauki i ze zwiększeniem wydatków na

badania i rozwój. A są one w NRF dużo niższe niż w innych krajach zachodnich. Przeciętnie rocznie w latach 1963 - 1968 na te cele Stany Zjednoczone wydawały w przeliczeniu na jednego mieszkańca 440 dol., Anglia — 160 dol., Francja — 110 dol., a NRF tylko 88 dolarów. Naukę i rozwój uważa się dziś za główny czynnik produkcyjny.

7) Hamulcem w przewyżczeniu niekorzystnej sytuacji w dziedzinie nauki i oświaty zachodnioniemieckiej z pewnością będzie nadal skład socjalno-klasowy młodzieży studiującej, utrudniający młodzieży zdolnej, ale nie należącej do społecznie uprzywilejowanych warstw, podejmowanie wyższych studiów. Tylko ok. 5% młodzieży robotniczej studiuje, choć należy do najliczniejszej, bo stanowiącej więcej niż połowę ludności NRF, klasy robotniczej.

8) Ponieważ proces przygotowywania nowej kwalifikowanej kadry dla potrzeb gospodarki jest zjawiskiem długofalowym, brak siły roboczej, zwłaszcza odpowiednio przygotowanej, będzie hamował przekształcenia strukturalne w NRF.

9) Postępujące przemiany w strukturze gospodarczej wywrą także swój wpływ na strukturę handlu zagranicznego. Coraz większą rolę będzie w niej odgrywała wymiana patentów, licencji, technologicznego „know now” itp. Tu powstawać będą impulsy dla produkcji i handlu przyszłości. Łącznie z postępującym procesem fuzji przedsiębiorstw i monopolizacji będzie to prowadziło do umacniania roli wielkich koncernów międzynarodowych, uzyskujących coraz większe wpływy na politykę państwową. Wywoła to z pewnością daleko idące skutki społeczne.

Powyższe sformułowania pozwalają zaryzykować pewien ogólniejszy wniosek. Wiele mianowicie wskazuje na to, że pozycja NRF w Europie będzie w dalszym ciągu jeszcze się umacniała i przybierała nawet ekspansywny charakter, prowadząc do odpowiadających tym procesom reakcji międzynarodowych w dziedzinach, które już w przeszłości decydowały o sukcesach NRF. Patrząc jednak bardziej długofalowo sądzić można, że nastąpi wolny spadek udziału NRF w produkcji europejskiej, a także prawdopodobnie i obniżanie się konkurencyjności zachodnioniemieckiej wytwórczości na arenie międzynarodowej. Ta ewolucja w sytuacji i pozycji gospodarczej NRF wywrze z pewnością także wpływ na jej postawę polityczną w życiu międzynarodowym.